

POSTANOWIENIE Z DNIA 12 SIERPNI 2005 R.

IV KK 117/05

1. Okazanie wizerunku (art. 173 § 1 k.p.k.) wymaga spisania protokołu (art. 143 § 1 pkt 5 k.p.k.).

2. Możliwe jest przeprowadzenie w tym samym procesie zarówno czynności okazania wizerunku, jak i czynności okazania osoby. Rzecz tylko w tym, by każdorazowo rozważać przydatność każdej z tych czynności, w zależności od konkretnych ustaleń faktycznych i dowodowych danej sprawy, nadto by obie z nich zostały (w odpowiedniej kolejności) przeprowadzone z zachowaniem przewidzianych przepisami warunków wyłączających sugestię, a następnie, aby sposób przeprowadzenia tych czynności i ich wynik zostały poddane pełnej ocenie.

Przewodniczący: sędzia SN D. Rysińska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: J. Skwierawski, SA (del. do SN) J. Grubba.

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Pogorzelski.

Sąd Najwyższy w sprawie Grzegorza P. i Michała G. skazanych z art. 280 § 2, art. 275 § 1, art. 276, art. 278 § 5 i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 12 sierpnia 2005 r., kasacji, wniesionych przez obrońców obu skazanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 7 października 2004 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 27 października 2003 r.

o d d a l i ł obie kasacje, w tym kasację wniesioną na korzyść Michała G.– jako oczywiście bezzasadną (...)

Z u z a s a d n i e n i a :

Grzegorz P. i Michał G. zostali oskarżeni o to, że w dniu 28 września 2002 r. w K., działając wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, stosując wobec Grzegorza K. przemoc w postaci uderzenia go pięścią w twarz i ugodzenia w lewą stronę klatki piersiowej, dokonali kradzieży na jego szkodę portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 60 zł, dokumentów w postaci prawa jazdy, dwóch kart kredytowych BPH, dowodu osobistego, o łącznej wartości co najmniej 110 zł, przy czym w wyniku uszkodzenia nożem spowodowali u Grzegorza K. obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej drążącej do jamy brzusznej z przebi-
ciem przepony i ściany jelita grubego, z odmą opłucnową lewostronną, które stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, tj. o przestępstwo z art. 280 § 2, art. 275 § 1, art. 278 § 5 i art. 156 § 1 pkt 2 w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 27 października 2003 r. Sąd Okręgowy w K. uznał obu oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im czynu, z tym że przyjął, iż obrażenia odniesione przez pokrzywdzonego stanowiły chorobę długotrwałą zagrażającą jego życiu, i skazał ich z mocy art. 280 § 2, art. 275 § 1 i art. 156 § 1 pkt 2 w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś na podstawie art. 280 § 2 w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył każdemu z nich karę 4 lat pozbawienia wolności oraz, na mocy art. 46 § 2 k.k., zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego Grzegorza K. nawiązkę w kwocie 2.500 zł. (...)

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji Sąd Apelacyjny w K., wyrokiem z dnia 7 października 2004 r., w uwzględnieniu apelacji prokuratora zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podstawę skazania oskarżonych uzupełnił o przepis art. 276 k.k. i wymierzoną każdemu z nich karę pozbawie-

nia wolności podwyższył do 6 lat, zaś w pozostałym zakresie tenże wyrok utrzymał w mocy.

Od opisanego wyroku Sądu Apelacyjnego kasacje wnieśli obrońcy obu skazanych.

Obrońca Grzegorza P. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi „rażące naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 4, art. 7, art. 143 § 1 pkt 5 oraz art. 410 k.p.k. polegające na braku obiektywizmu, obrazie zasady swobodnej oceny dowodów, oparcie się przy ocenie zarzutów apelacji na okolicznościach sprawy nie stanowiących dowodu (a to na nie protokołowanych wynikach rzekomo okazanych pokrzywdzonemu zdjęć oskarżonych), a także akceptację podobnego naruszenia reguł oceny dowodów i naruszeń procedury karnej, jakich dopuścił się Sąd Okręgowy, a nadto naruszenie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. polegające na braku odniesienia się do wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów, co miało oczywisty wpływ na treść orzeczenia”.

Podnosząc tak sformułowany zarzut, obrońca ten wniósł „o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego”.

Z kolei obrońca Michała G. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

„1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia a polegającą na dokonaniu przez Sąd dowolnej oceny materiału dowodowego a w konsekwencji naruszenie naczelnej zasady procesu karnego wyrażonej w art. 7 k.p.k. oraz fundamentalnej zasady domniemania niewinności oskarżonych wynikającej z art. 5 § 1 k.p.k. a polegającą w szczególności na:

a) uznaniu za wiarygodny materiał dowodowy w postaci okazania świadkom Grzegorzowi K. i Michałowi H. oskarżonych i fotografii oskarżonych pomimo wadliwości przeprowadzonych czynności dyskredytujących wskazane dowody; (...)”

Biorąc powyższe za podstawę, obrońca Michała G. wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji celem jej ponownego rozpoznania”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje. (...)

Za całkowicie chybiony ocenić też należy zarzut dopuszczenia się przez Sąd Apelacyjny obrazy przepisu art. 410 k.p.k. mającej, zdaniem obrońcy, polegać na oparciu przez ten Sąd ustaleń na nieistniejącym dowodzie w postaci okazania pokrzywdzonemu wizerunku oskarżonego Grzegorza P.

W sprawie niesporny jest fakt, że w materiale dowodowym brak jest nie tylko protokołu okazania zdjęcia Grzegorza P. wśród wizerunków typowanych sprawców rozboju, ale brak jest w ogóle jakiegokolwiek udokumentowania tej, podjętej w trybie operacyjnym czynności, która doprowadziła do wskazania przez pokrzywdzonego wizerunku tego oskarżonego (także oskarżonego Michała G.). Jednocześnie nie budzi sporu, że do czynności takiej w rzeczywistości doszło, ponieważ fakt rozpoznania oskarżonych na zdjęciach został spontanicznie ujawniony przez pokrzywdzonego Grzegorza K. już w trakcie zeznań złożonych przed prokuratorem – po przeprowadzeniu procesowej czynności okazania osoby, kiedy to pokrzywdzony rozpoznał Grzegorza P., jako jednego ze sprawców popełnionego przestępstwa. Powyższe uprawnia do stwierdzenia, że w toku postępowania przygotowawczego istotnie zaniechano uzyskania dowodu z okazania wizerunku, zaś postąpienie takie, jak słusznie podnosi obrońca, uchybiało przepisom prawa procesowego. Brzmienie art. 143 § 1 pkt 5 k.p.k., zwłaszcza w zestawieniu z treścią art. 173 § 1 k.p.k., nie pozostawia bowiem wątpliwości, że wymóg spisania protokołu z przeprowadzenia okazania odnosi się także do czynności okazania wizerunku. Podkreślić zaś już w tym miejscu wypada, że przeprowadzenie tej czynności podlega (i w dacie przeprowadzania jej w niniejszej sprawie – podlegało) takim samym zasadom proce-

sowym i wyłączającym sugestię rygorom, jak okazanie osoby (por. także § 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania – Dz. U. Nr 104, poz. 981 oraz § 13 analogicznego rozporządzenia z dnia 20 sierpnia 1998 r. – Dz. U. Nr 113, poz. 725). Nie tylko więc (bezpośrednie) okazanie osoby, ale i (pośrednie) okazanie wizerunku stanowi samodzielną, istotną czynność procesowo-kryminalistyczną warunkującą skuteczność procesu wykrywczego i posiadającą określoną wartość dowodową (M. Lisiecki: Skuteczność wykrywcza i wartość dowodowa okazania w świetle nowej procedury karnej i zasad kryminalistyki w: E. Gruza, T. Tomaszewski red.: Problemy współczesnej kryminalistyki, t. III, Warszawa 2000, s. 226).

O ile więc rację ma obrońca, że dowód w postaci okazania wizerunku oskarżonego nie został utrwalony dla potrzeb procesu, o tyle jednak myli się całkowicie, gdy twierdzi, że to ów „nieistniejący dowód” stał się w sprawie przedmiotem oceny, nadto gdy z powyższego wywodzi, iż fakt identyfikacji oskarżonych na okazanych pokrzywdzonemu zdjęciach winien być w tej ocenie pominięty. Po pierwsze należy podkreślić, że w polu rozważań znalazł się przeprowadzony prawidłowo w toku procesu dowód w postaci zeznań pokrzywdzonego, relacjonujących fakt przeprowadzenia (sposób, cel i skutek) tej pozaprocessowej czynności. Nic zatem nie zwalniało sądu od dokonania oceny wiarygodności tego dowodu i jego znaczenia dla czynionych w sprawie ustaleń faktycznych, tym bardziej, że w polskim procesie karnym nie obowiązuje zasada legalnej oceny dowodów, która zakazywałaby dowodzenia przebiegu i efektów przeprowadzonej czynności okazania także przy pomocy innych, niż protokół, środków dowodowych. Po wtóre zauważyć trzeba, że w wywodzie kasacji tkwi wewnętrzna sprzeczność: twierdzi się, z jednej strony, że sąd nie miał uprawnienia do oceny czynności okazania wizerunku, jednocześnie zaś, iż bez zaprotokołowania tej czynności, prezentowane w materiale dowodowym okazania osób stwa-

rzają wrażenie czynności całkowicie bezsugestywnych, choć uprzednio doszło do okazania fotografii oskarżonych. Takie postawienie problemu dobitnie więc przekonuje, że do obrazy art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. doszłoby w sytuacji przeciwnej niż wnioskuje obrońca, a mianowicie wówczas, gdyby w ocenie sądu pominięto opisaną cześć zeznań Grzegorza K.

Nie ulega wątpliwości, że ciężar rozstrzygnięcia niniejszej sprawy tkwił w przeprowadzeniu prawidłowej oceny wartości rozpoznania obu oskarżonych przez Grzegorza K. oraz oskarżonego Grzegorza G. przez Michała H. Na tym tle szczególnej rozwagi wymagała ocena kwestii przeprowadzenia czynności okazania, zarówno osób jak i ich wizerunków, jaką to pierwotną czynność prowadzono z udziałem pokrzywdzonego.

Choć jest oczywiste, że okazanie świadkowi domniemanego sprawcy przestępstwa tylko wówczas ma stosowną wartość identyfikacyjną, gdy przebiega z zachowaniem określonych zasad, w warunkach wyłączających sugestię, to ani przepisy prawa, ani wypracowane metody kryminalistyczne nie ograniczają tej czynności tylko do bezpośredniego okazania osoby, jak też nie zawierają zakazu przeprowadzenia w tym samym postępowaniu okazania zarówno wizerunku, jak i samej osoby domniemanego sprawcy. Zakaz taki nie znajdowałby racjonalnego uzasadnienia zwłaszcza w sytuacji, gdy sprawca jest nieznan, a sprawcę tego – zgodnie z celem postępowania karnego – należy wykryć, a następnie, udowadniając mu winę, pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Niewątpliwie jedną z dopuszczonych przepisami prawa i wypracowanych w kryminalistyce metod wykrycia sprawcy jest okazanie osobie przesłuchiwanej zbioru gromadzonych wizerunków lub, wśród innych wizerunków, fotografii osoby typowanej jako sprawca. Przeprowadzenie tej czynności, mającej na celu poszukiwanie, wykrycie i ustalenie jego tożsamości (zakończonyj wynikiem rozpoznania sprawcy) nie może być jednak traktowane zawsze jako przeszkoda dla przeprowadzenia (dotychczas niemożliwego) okazania osoby, choć sen-

sowność przeprowadzania obu tych czynności często budzi w praktyce poważne zastrzeżenia. Skoro ze swej istoty okazanie jest czynnością niepowtarzalną – co wynika z faktu, że każde kolejne okazanie stanowi zwykle aktualizację nie tyle spostrzeżeń pierwotnych (dokonanych *tempore criminis*), co spostrzeżeń późniejszych, dokonanych przy pierwszym okazaniu – to wtórne okazanie nie spełnia celu tej czynności, jakim jest efekt identyfikacyjny. (A. Taracha: Okazanie w celu rozpoznania, Probl. Praworząd. 1979, Nr 10, s. 7). Jakkolwiek więc słusznie podkreśla się, że okazanie bezpośrednio następujące po okazaniu pośrednim (np. z fotografii) ma znikomą – pod tym kątem – wartość dowodową, to w literaturze przedmiotu (*vide*: E. Gruza: Okazanie. Problematyka kryminalistyczna, Toruń 1995, s. 112-113 i powołane tam opracowania M. Kulickiego, J. Wójcikiewicza, T. Hanauska, *vide* także: M. Lisiecki: Zasady i warunki techniczne okazania, Prok. i Pr. 1999, Nr 4) przewiduje się jednak, wyjątkowo, możliwość przeprowadzania powtórnych okazań, zaś wśród różnych możliwych układów (i kolejności) wykonania takich czynności dopuszcza się możliwość pierwotnego okazania pośredniego (np. wizerunku, zwłaszcza w ramach czynności typowania), a następnie okazania bezpośredniego. Zauważyć trzeba, że okazanie spełnia w postępowaniu karnym zarówno funkcję wykrywczą, jak i dowodową, przy czym z uwagi na zakres wykorzystania tej czynności w postępowaniu karnym funkcje te określa się jako związane m.in. z identyfikacją obiektów podlegających okazaniu, weryfikacją i uzupełnieniem dotychczasowych ustaleń postępowania (uzupełnieniem zeznań i wzbogaceniem ich wartości dowodowej, sprawdzeniem informacji zawartych w zeznaniach, które odnoszą się do okazywanego obiektu), źródłem informacji o nowych dowodach (E. Gruza, *op.cit.*, s. 101-102 i omawiana tam literatura). Wobec tego przyjęcie niejako z góry założenia o całkowitej zbędności okazania osoby, w wypadku uprzedniego okazania jej wizerunku, nie znajduje dostatecznych podstaw, tym bardziej, że wskazanie wizerunku do-

mniemanego sprawcy w procesie typowania nie musi oznaczać trafności jego rozpoznania i właśnie dokonanie okazania jego osoby może (choć nie musi) stanowić stosowną tego weryfikację (por. także J. Wójcikiewicz: *Okazanie. Studium porównawcze z pogranicza kryminalistyki i procesu karnego*, Kraków 1985, s. 74-75). Rzecz zatem nie w tym, by w każdej sytuacji wyeliminować z procesu albo czynność okazania wizerunku, albo czynność okazania osoby, lecz w tym, by każdorazowo rozważać przydatność każdej z nich w zależności od konkretnych ustaleń faktycznych i dowodowych danej sprawy, nadto by obie te czynności zostały (w odpowiedniej kolejności) przeprowadzone z zachowaniem przewidzianych przepisami warunków wyłączających sugestię a następnie, by sposób i wartość rezultatu przeprowadzenia tych czynności zostały poddane kompleksowej ocenie.

W świetle powyższego należy przyznać rację skarżącemu, gdy kwestionuje stanowisko Sądu Apelacyjnego bagatelizujące potrzebę oceny przebiegu i efektów czynności bezpośredniego okazania oskarżonych pokrzywdzonemu i wynikłej stąd kwestii odmowy dopuszczenia przez sąd *meriti* dowodu z zeznań osób przybranych do okazania Grzegorza P., ujętej w uzasadnieniu kasacji pod postacią zarzutu rażącego naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 169 i art. 170 k.p.k. Ocena ta pomijała, że uprzednie rozpoznanie oskarżonych na zdjęciach miało miejsce w specyficznych warunkach typowania sprawców przestępstwa (ponadto w formie pozaprocesowej), co pociągało za sobą potrzebę zweryfikowania (a także uzupełnienia i wzbogacenia) wcześniejszych ustaleń postępowania przy pomocy czynności okazania bezpośredniego oraz poddania tych ustaleń kompleksowej ocenie. Takie stanowisko nie miało jednak istotnego wpływu na treść za skarżonego orzeczenia, bowiem w rzeczywistości obie opisywane czynności były przedmiotem dokonanych w sprawie analiz i trafnych decyzji procesowych co do wnioskowanego przez obronę dowodu.

Nie ulega wątpliwości, że poczynione błędy i niedociągnięcia postępowania przygotowawczego (szczególnie brak procesowego utrwalenia okazania wizerunków i brak w aktach sprawy okazywanych zdjęć, brak utrwalenia filmowego czy fotograficznego okazań osób) utrudniały ustalenie faktów w niniejszym procesie. Stojąc w obliczu tych braków sąd wywiązał się jednak z obowiązku dociekania prawdy, czyniąc te ustalenia w oparciu o depozycje przesłuchanych w toku procesu osób (wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków) i dokonując stosownych w tym zakresie ocen oraz porównań. W szczególności uwzględnił tę część zeznań pokrzywdzonego, w których podał m.in., że zdjęcia typowanych sprawców przestępstwa okazywano mu dwukrotnie, przy czym podczas pierwszej czynności, podjętej w szpitalu bezpośrednio po ratującej życie operacji, nie był w stanie w niej uczestniczyć z uwagi na złe samopoczucie, podczas kolejnej zaś, gdy już nie przebywał na oddziale intensywnej terapii, jednoznacznie zidentyfikował (po rysach twarzy) wizerunki obu oskarżonych, które znajdowały się wśród 20-40 tego samego rodzaju, barwnych zdjęć poloidalowych różnych osób, w ujęciu do pasa. W tym kontekście nie sposób mieć zastrzeżenia do dokonanej w sprawie oceny efektów opisanego okazania wizerunków, jako mającego miejsce w warunkach sprzyjających trafności identyfikacji, zaś oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego w tym zakresie, a co za tym idzie, wartości tego okazania skarżący nie zdołał skutecznie zakwestionować.

Nie zdołał także obrońca podważyć przeprowadzonej w sprawie oceny wyników okazań bezpośrednich. W tym względzie istotne jest m.in. to, że w rozważaniach nie pominięto faktu uprzedniego okazania pokrzywdzonemu zdjęć oskarżonych, jak również jakiegokolwiek okoliczności odnoszącej się do warunków i sposobu przeprowadzenia tych czynności – podjętych także z udziałem świadka Michała H., który w całkiem bezsugestywny sposób, bowiem bez uprzedniego okazania pośredniego, rozpoznał – tak jak

pokrzywdzony – Michała G., a wskazał też na Grzegorza P., jako na osobę zblizoną wyglądem, sylwetką i budową ciała do drugiego ze sprawców. Za całkiem gołosłowne należy uznać argumenty skarżącego, że okazanie Grzegorza P. pokrzywdzonemu przebiegało sprzecznie z wymogiem dobrania do tej czynności osób o zbliżonym do oskarżonego wyglądzie, a fakt ten winien być zweryfikowany przy pomocy zeznań jej uczestników. Świadczy o tym najdobitniej przeprowadzona w sprawie analiza protokołu okazania, oddającego szczegóły tej czynności, w porównaniu z wyjaśnieniami, jakie oskarżony złożył w toku postępowania przygotowawczego (gdy, opisując wygląd pozorantów stwierdził, że niczym szczególnym się od nich nie różnił) i na rozprawie (kiedy oświadczył, że od pozostałych różnił go jedynie wygląd obuwia i przykrótkich, choć takich samych dresów, w jakie wszyscy okazywani byli ubrani). Jednocześnie w świetle oceny tychże dowodów (w zestawieniu z zeznaniami pokrzywdzonego co do szczegółów, po których rozpoznał oskarżonego), trafne było stanowisko sądu pierwszej instancji oddalające wniosek obrony o dopuszczenie dowodu z zeznań osób przybranych do okazania, skoro wniosek ten dotyczył ustalenia okoliczności (przyjętej zresztą za udowodnioną zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy), która dotyczyła jedynie szczegółów wyglądu (rozmiaru) owych dresów. Okoliczność ta nie miała w istocie znaczenia dla rozstrzygnięcia, jakiego to wniosku nie wyciągnął ze swych rozważań Sąd Apelacyjny, konkludując odmiennie, co sygnalizowano wyżej, kwestię niecelowości przeprowadzenia tego dowodu.

W nawiązaniu do powyższego należy skonstatować, że zupełnie nie-trafny okazał się postawiony w kasacji zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. W judykaturze wielokrotnie podkreślano (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999, z. 2, poz. 6 i z dnia 23 lipca 2003 r., V KKN 375/02, Lex nr 80278), że przeprowadzona w sprawie ocena dowodów pozostaje pod ochroną normy art. 7 k.p.k. wów-

czas, gdy przekonanie sądu jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie umotywowane w uzasadnieniu wyroku.

Wszystkie te kryteria spełnia zapadłe w niniejszej sprawie orzeczenie, zaś skarżący nie zdołał skutecznie wykazać, by którykolwiek ze wskazanych warunków jego trafności został, i to w sposób rażący i mogący mieć istotny wpływ na jego treść, naruszony. Przede wszystkim należy podkreślić, że żadna z podnoszonych w kasacji kwestii odnoszących się do oceny poszczególnych dowodów i okoliczności wynikłych w toku postępowania nie znalazła się poza oceną orzekających sądów. Zarówno sąd *meriti*, jak i sąd dokonujący kontroli odwoławczej przeprowadziły szczegółową analizę wyjaśnień oskarżonych, zeznań pokrzywdzonego Grzegorza K. oraz świadka Michała H. i innych przesłuchanych w toku rozprawy osób, nadto ocenę zgromadzonych w sprawie dokumentów. Przedmiotem analizy stał się nie tylko sposób identyfikacji oskarżonych, o czym była mowa, ale także – co równie istotne – opis wyglądu sprawców przestępstwa podawany przez obu świadków w poszczególnych depozycjach (i czynione w tym zakresie ich wyjaśnienia) oraz jego porównanie z wyglądem oskarżonych, przy czym ocen tych sądy dokonywały w kontekście realiów odnoszących się do przebiegu zdarzenia i warunków obserwacji sprawców oraz danych (także aktualnych) odnoszących się do oskarżonych, jak również do Grzegorza K. i Michała H. Zwalczając te oceny w kasacji, obrońca podejmuje z nimi polemikę, lansując własny, przedstawiony uprzednio w apelacji, punkt widzenia na ocenę poszczególnych dowodów, ponownie też przytacza co do ich treści własną wersję, która nie w pełni jest z nimi zgodna. Przykładem tego są choćby stwierdzenia odnoszące się do treści wyjaśnień Grze-

gorza P. na temat wyglądu pozorantów przybranych do czynności okazania, czy też dotyczące opisywanego przez świadków wyglądu sprawców (przy nadawaniu nadmiernego znaczenia różnicy w ich wzroście, czy ciemnej karnacji jednego z nich, którą świadkowie rozumieli jako opaleniznę) w porównaniu z rzeczywistym wyglądem oskarżonych, jaki był przedmiotem ustaleń i ocen w toku rozprawie głównej. Tego rodzaju polemika, zwłaszcza negująca przyjęte przez sądy założenia dowodowe jako nieodpowiadające oczekiwaniom obrony, nie może być skuteczna w wykazywaniu, że w postępowaniu sądu doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów.